

Łukasz Jastrząb

Opinie o Poznańskim Czerwcu 1956 w świetle akt bydgoskiego Urzędu Bezpieczeństwa

Poznański Czerwiec 1956 to wydarzenia, które mocno wstrząsnęły posadami ówczesnego systemu. Najbardziej gwałtowne wystąpienie polskiego społeczeństwa w historii PRL odbiło się szerokim echem w całej Polsce¹. Strajk robotników o podłożu ekonomicznym przekształcił się w kilkugodzinne zbrojne zamieszki, opanowane przez wojsko². Informacja o zamieszkach szybko rozprzestrzeniła się w głąb kraju. W Poznaniu odbywały się wówczas XXV Międzynarodowe Targi Poznańskie, przebywali tam goście targowiz kraju, którzy po powrocie do domu zdawali relacje³. Audycje – choć miejscami mocno przejawiskrawione – nadawało Radio Wolna Europa. Reakcje społeczeństwa na te wydarzenia były przedmiotem szczególnego zainteresowania Urzędu Bezpieczeństwa, którego pracownicy skrupulatnie zbierali relacje na ten temat. We wszystkich wojewódzkich Urzędach Bezpieczeństwa sporządzono raporty i notatki

¹ W zamieszkach zginęło lub zmarło z ran 57 osób, liczba rannych nie przekroczyła prawdopodobnie 650 osób – szerzej patrz: Ł. Jastrząb, „Rozstrzelano moje serce w Poznaniu”. *Poznański Czerwiec 1956 – straty osobowe i ich analiza*, Poznań-Warszawa 2006; ibidem, *Biogramy ofiar Czerwca 1956 r.*, Warszawa 2007.

² W tłumieniu zamieszek brały udział: 10 Sudecka Dywizja Pancerna i 19 Dywizja Pancerna z 2 Korpusu Pancernego, 4 Pomorska Dywizja Piechoty im. Jana Kilińskiego i 5 Saska Dywizja Piechoty z 2 Korpusu Armijnego, 10 Wielkopolski Pułk Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego oraz oddziały KBW – kompania motocyklowa i pododdziały transporterów opancerzonych, które zostały wydzielone jako grupa *ad hoc* z 1 Specjalnej Brygady KBW z Góry Kalwarii, 2 Brygady KBW z Białegostoku i 12 Pułku KBW ze Szczecina. Jednostki te szkoliły się na poligonie Sasek Wielki pod Szczytnem.

³ W zamieszkach w Poznaniu ranny został jeden mieszkaniec Bydgoszczy – 34-letni Kazimierz Klementowicz, pracownik umysłowy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą w Bydgoszczy.

z zebranych informacji i przesyłano je do Warszawy. Taki stan rzeczy „w terenie” utrzymywał się aż do przełomu październikowego 1956 r., kiedy to zawieszono zostały procesy uczestników zajść⁴, natomiast w Poznaniu osoby związane z Poznańskim Czerwcem na długie lata pozostały w kręgu zainteresowania późniejszej Służby Bezpieczeństwa. Wojewódzki Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego, pod kierownictwem ppłk. Ludwika Szenborna⁵ i ppłk. Jana Onacika⁶, również sporządzał opracowania dotyczące nastrojów i wypowiedzi na terenie województwa bydgoskiego. Pięć takich dokumentów znajduje się obecnie w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie⁷ – najprawdopodobniej było ich więcej. Są to dwa meldunki specjalne i trzy notatki informacyjne, z których przebija się obraz poparcia dla wydarzeń w Poznaniu. Ciekawe fragmenty dotyczą przechwyconych balonów, którymi z Zachodu przekazywano do Polski między innymi reportaże fotograficzne i ulotki o Poznańskim Czerwcu. W zaprezentowanych dokumentach zachowano oryginalną pisownię i składnię.

⁴ Zob.: K. Białecki, *Przebieg śledztwa prowadzonego przed „procesem trzech” w świetle zachowanych materiałów UB*, [w:] *Poznański Czerwiec 1956. Uwarunkowania – Przebieg – Konsekwencje. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej. Poznań 22-23 czerwca 2006*, red. K. Białecki i S. Jankowiak, Publikacje Instytutu Historii UAM nr 77, Instytut Historii UAM, Poznań 2007, s. 191-205; A. Berger, *Kalendarium procesów*, [w:] *Poznański Czerwiec 1956*, red. J. Maciejewski i Z. Trojanowiczowa, wyd. II – poprawione i rozszerzone, Poznań 1990, s. 127-164; J. Sandorski, *Procesy poznańskie z 1956 roku. Wątpliwości, polemiki, klimaty*, [w:] *ibidem*, s. 165-221; J. Miłosz, *Przebieg śledztwa prowadzonego przed „procesem dziesięciu” w świetle zachowanych materiałów UB*, [w:] *Poznański Czerwiec 1956. Uwarunkowania – Przebieg – Konsekwencje...*, s. 221-231; A. Skupień, *Przebieg śledztwa prowadzonego przed „procesem dziewięciu” w świetle zachowanych materiałów UB*, [w:] *ibidem*, s. 207-219.

⁵ Ludwik Andrzej Szenborn właściwie Ludwik Schönborn (ur. 25.08.1915 r. w Rzeszowie – zm. 1.07.1990 r. w Rzeszowie), 3.07.1947-1.09.1948 r. – Naczelnik Wydziału V (Społeczno-Politycznego) WU ds. BP w Rzeszowie; 15.03.1949-28.02.1950 r. – zastępca szefa WU ds. BP w Krakowie; 1.10.1952-30.06.1955 r. – szef UBP dla miasta stołecznego Warszawy; 8.07.1955-15.09.1956 r. – kierownik WU ds. BP w Bydgoszczy. W listopadzie 1956 r. zwolniony ze służby. Szerzej: M. Krzysztofiński, *Ludwik Andrzej Szenborn (1915-1990), członek GL, agent sowieckiego wywiadu, podpułkownik UB*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2006, nr 1(3), s. 366-374.

⁶ Ur. 2.01.1921 r., zm. 3.10.1988 r. w Białymstoku; w latach 1943-1944 członek radzieckiej dywersyjno-rozpoznawczej grupy desantowej Ludowego Komisariatu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR (NKGB ZSRR), 12.06.1945-1.02.1946 r. – p.o. Naczelnika Wydziału do Walki z Bandytyzmem WU ds. BP w Białymstoku; 1.02.1946-1.06.1947 r. – p.o. Naczelnika Wydziału V (Społeczno-Politycznego) WU ds. BP w Białymstoku; 1.06.1951-3.10.1954 r. – kierownik WU ds. BP w Opolu; 25.09.1954-18.05.1955 r. – szef WU ds. BP we Wrocławiu; 15.09-31.12.1956 r. – szef WU ds. BP w Bydgoszczy; 1.01.1957-15.01.1958 r. – I zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB; 30.06.1958 r. zwolniony ze służby.

⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN) – sygn. IPN BU KdsBP 227 – wtórniki wyjęte z teczki o sygn. 17/IX/18 a (dawna sygnatura Centralnego Archiwum MSW).

Bydgoszcz dnia 2.VII.1956 r.

WOJEWÓDZKI URZĄD
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
W BYDGOSZCZY

ŚCIŚLE TAJNE

DO
DYREKTORA GABINETU PRZEWODNICZĄCEGO
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
w WARSZAWIE
MELDUNEK SPECJALNY

Wśród aktywu byłego PSL notujemy duże zadowolenie z powodu wypadków poznańskich. W szerokich dyskusjach poddaje się niewierze komunikat Rządu jakoby grupy uzbrojonych cywilów strzelały do mas demonstrantów by spowodować szerszą akcję. Wysuwa się wnioski, że gdyby akcja ta równocześnie została podjęta w sześciu miastach wojewódzkich jak: Kraków, Stalinoogród, Łódź, Poznań, Bydgoszcz i Gdańsk – wówczas Polska stała by się drugą Koreą podzielona linią Wisły. Ruszyłaby Niemiecka Republika Federalna i NRD likwidując garnizony Związku Radzieckiego i na skutek tej interwencji wybuchła by trzecia wojna światowa.

Między innymi były działacz PSL NOWICKI uważa wystąpienie zbrojne w tej akcji za nieudolne – z braku odpowiedzialnego zaplecza zachodu, w których to warunkach obalenie ustroju w Polsce siłą staje się nie do pomyślenia. Twierdzi dalej, że jednak wobec masowych żądań natury ekonomicznej jest możliwe zmuszenie przywódców obecnego ustroju do zaspokojenia żądań robotników.

Samo wystąpienie ekonomiczne jak i zbrojne w Poznaniu ocenia jako cenne dla zademonstrowania w stosunku do zagranicy wyraźnie wrogiej względnie niesolidaryzującej się postawy mas pracujących z Rządem, którymi uwypuklono, iż masy są już doprowadzone „uciskiem Rządu” tak daleko, że zdolne są porwać się gołymi rękoma do walki o swój byt i obalenie przemocą ustroju. Wyraźnym tego dowodem – twierdzi NOWICKI jest hasło jakim posługiwały się grupy demonstrantów z których wbrew zapewnieniom rządu, iż w Polsce wszystkiego świat pracy ma dosyć – żądano nawet chleba.

Ponadto dodał, że ustrój PRL nie ma poparcia w żadnych środowiskach, a opiera się jedynie na funkcjonariuszach UB i garnizonach wojsk radzieckich znajdujących się w Polsce. Dla potwierdzenia tego powiedział, że wojsko polskie i oficerowie wobec strajków i rozruchów przyjmowali postawę solidary-

zującą się z demonstrantami – wykazując tym samym brak solidaryzacji do Rządu i ustroju.

W środowisku inteligencji i inicjatywie prywatnej notujemy wypowiedzi pełnego poparcia zajęć poznańskich, które oceniają jako dobre i słuszne. Wy-suwane są również wnioski wysłania z większych zakładów pracy delegacji do KC PZPR w sprawie zwolnienia zatrzymanych robotników w Poznaniu, którzy ich zdaniem nie powinni odpowiadać za te wystąpienia.

Kler katolicki w swych wypowiedziach z ambon w mniejszym stopniu nawiązuje do zajęć poznańskich. Jednak m.in. ks. Piekarski z powiatu Żnin nawiązał do tych wypadków prowokacyjnie głosząc z ambony: „Że w krajach demokracji trzeba walczyć o wiarę – jak robotnicy Poznania o chleb dla swych dzieci”.

Na zakładach pracy w czasie zorganizowanych zebrań dla omówienia pro-wokacyjnych zajęć w Poznaniu nie stwierdzono wypowiedzi, które popierałyby te wypadki. Daje się jednak zauważyć pewne podniecenie wśród niektórych robotników – szczególnie wśród pracowników Zjednoczonego Przedsiębior-stwa Elementów Budowlanych w Solcu Kujawskim w których w tych dniach nastąpiła reorganizacja siatki płacy w wyniku której pracownicy administra-cji i pionu technicznego otrzymują niższe zarobki. Osoby objęte obniżką płac „w granicach 200-300 zł” przyjmują to z ogólnym niezadowoleniem.

W innym wypadku Kierownik Zarządu Budownictwa Mieszkaniowego w Wąbrzeźnie Kołodziejcki Stanisław członek PZPR. wypowiedział się: „Że ta-kie zajęcia jak w Poznaniu były przygotowane jeszcze w innych Twierdzy dalej, ze przy najbliższej okazji będziemy świadkami dalszych zamieszek.

/-/ SZENBORN L. pptk.

WOJEWÓDZKI URZĄD
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
W BYDGOSZCZY

Bydgoszcz dnia 4. VII. 1956 r.

ŚCIŚLE TAJNE
L.dz. A. – 1240/56 r.

DO
DYREKTORA GABINETU PRZEWODNICZĄCEGO
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBL.
w WARSZAWIE

MELDUNEK SPECJALNY

Wśród kleru katolickiego, wypadki poznańskie są komentowane z rezerwą i oględnie. Niektórzy księża kurialiści z diecezji włocławskiej twierdzą na przykład jakoby obecnie sprzyjały warunki ku temu co zaistniało. Natomiast w dniu 1. 7. br. na przyjęciu jubileuszowym u ks. ZWIERZA – wikariusz generalny – ks. ZWIERZ i PRZYJMSKI wobec licznych księży wygłosili przemówienie w którym nawiązując do wypadków poznańskich oświadczyli m. in., iż walka Polaków trwa nadal, oraz, że w tłumienia zająć miały brać udział czołgi radzieckie.

Natomiast w innym wypadku ks. wikariusz STUŚ Stefan z Radziejowa wypowiedział się, że można czegoś żądać w drodze delegacji, demonstracji, ostatecznie strajku, ale rzucanie się na gmachy urzędowe to już anarchia.

Wypadki poznańskie są nadal szeroko komentowane przez różne warstwy społeczne. W większości zakładów pracy na masówkach robotnicy coraz więcej potępiają prowokację poznańską i tak np.:

Robotnicy Cukrowni Ostrowite z oburzeniem potępiają w dyskusjach prowokacyjne zajście w Poznaniu. Poszczególne głosy wysuwają wnioski, że nastąpiło to z przyczyny rozluźnienia wrogim elementom swobód oraz ograniczenie roli organów B. P.

Na masówce w T. O. R.⁸ w Toruniu w której udział wzięła cała załoga, dyskutanci ostro napiętnowali wrogą działalność bojówkarzy i agentów, solidaryzując się z władzami, które w oparciu o masy rozprawiły się zdecydowanie z bandami walczącymi p-ko Władzy Ludowe. W podjętej rezolucji m. in. domagano się surowej kary dla prowokatorów. Załoga ponadto zadeklarowała się wypełnić żądania państwowe i walczyć o słuszną linię Partii.

⁸ Być może chodzi o zakład Technicznej Obsługi Rolnictwa.

Na zebraniu pracowników Kujawskich Zakładów Kawy Zbożowej we Włocławku – pracownicy CYBERT, NOWAKOWSKA, JASTRZĘBSKI i wielu innych potępiali wrogą prowokację oświadczając, że jeszcze bardziej będą pracowali na rzecz budowy socjalizmu i pokoju i tym udokumentować swój stosunek do Rządu PRL Ponadto pracownicy z tegoż Zakładu domagali się surowego ukarania prowokatorów.

Natomiast wśród pracowników P.K.P. notuje się i takie głosy, że za życia tow. Bieruta i Stalina to ludzi traktowano na równi bez względu na stanowisko, a teraz „powstały różnice” jak za sanacji – zaspakaja się potrzeby ludzi na kierowniczych stanowiskach, a o robotnika nikt nie dba. Nawet i Związki Zawodowe które opłacają. Podobnymi argumentami – dając różne często zmyślane dowody – poszczególne osoby starają się usprawiedliwić wypadki poznańskie.

W powyższy sposób wypowiedzieli się między innymi Kierownik pociągu Obyw. NOWOJ i Obyw. WALKOWIAK z Kutna.

Na zebraniu Młynomontażu w Toruniu pracownicy poddali krytyce biurokratyczny stosunek Centralnego Zarządu i Ministerstwa, które zarządziło zwolnienie 30-tu pracowników. Do zwolnień nie doszło na skutek interwencji Komitetu Miejskiego.

Na terenie UMK Toruń wśród grona profesorów notuje się odgłosy oskarżające Rząd o wypadki poznańskie. Między innymi KRUPOWICZ członek PZPR, wypowiedział się, że chyba większość przedstawicieli Rządu podda się do dymisji. W innych głosach żąda się informacji o tym, co robili kierownicy partyjnych i państwowych władz wojewódzkich Poznania i co się z nimi stało.

Wrogie elementy z różnych ugrupowań nadal popierają prowokację poznańską powtarzając w komentarzach o rzekomym użyciu żołnierzy radzieckich do stłumienia zamieszek, o strzelaniu do kobiet i dzieci przez funkcjonariuszy UB. itp.

Między innymi NEJMAN Mieczysław z Włocławka były mjr. sanacyjny oświadczył, że Rząd usiłuje przedstawić wydarzenia w Poznaniu na tle politycznym bo to najłatwiej, bo z ostatnim prądem o demokratyzacji życia Rząd nie przyzna się otwarcie, że nędz pchnęła robotnika poznańskiego do tych występów.

W innym wypadku Obyw. REMIEC Antoni były sanacyjny urzędnik zatrudniony w wodociągach we Włocławku powiedział, że na drugi dzień po wypadkach poznańskich w Brześciu nad Bugiem stały dwie dywizje sowieckie przebrane w polskie mundury gotowe do natychmiastowego działania.

Obyw. SZRETER Stefan były pułkownik sanacyjny wypowiedział się, że Poznań potwierdził, iż na wojsko władze liczyć nie mogą, a wojsko to przecież odbicie całego narodu i drobna garstka „służalców” nie przeciwstawi się woli całego narodu.

Były oficer sanacyjny i dowódca pułku z Armii Maczka UŚCIŃSKI Edward z Włocławka wypowiedział się, „To co się stało w Poznaniu nie przyniesie nic dobrego takim jak my”. Ostatnio mieliśmy jednak spokój. Przestano się nami interesować, a teraz może być gorzej, bo z tego powodu nie będą mieli do nas zaufania.

W środowisku sanacyjnym oficerów i urzędników na terenie Włocławka komentowane są dwa zasadnicze poglądy: z jednej strony, że wydarzenia w Poznaniu zmuszą Rząd do ponownej analizy wynagrodzeń pracowniczych i przyspieszą poprawę radykalniejszego polepszenia bytu ludności. Uważają, że Rząd nie będzie ryzykować na przyszłość i musi zrobić wszystko by świat pracy był przynajmniej czymś zadowolony. Pogląd taki wyrażają ludzie zatrudnieni w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Włocławku. W drugim wypadku niektórzy twierdzą, że władze nie pójdą żadne ustępstwa, przeciwnie zaostrzy się kurs w stosunku do ludności, a zapowiadana ciągła demokratyzacja życia zostanie odsunięta na dalszą przyszłość.

Również i na odcinku wiejskim podobnie są komentowane wypadki poznańskie przez elementy kułacko PSL-owskie, gdzie również krąży wersja, iż do wypadków tych doszło na skutek aresztowania części delegacji Z. Z. I. S. P.⁹ Również poszczególne osoby zatrudnione w kolejnictwie i przemyśle w nawiązaniu do wypadków poznańskich stawiają sprawę podwyżki płac robotnikom.

/-/ SZENBORN L. pptk.

⁹ Chodzi o ZISPO – Zakłady im. Józefa Stalina Poznań – w latach 1949-1956 nazwa Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski Poznań.

WOJEWÓDZKI URZĄD
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO

Bydgoszcz dnia 3.10.1956.r.

W BYDGOSZCZY
ŚCIŚLE TAJNE

L.dz. A. – 1785/56 r.

DO

Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego
Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publ.
w WARSZAWIE

Notatka informacyjna 123/56

Na podstawie uzyskanych dalszych agenturalnych danych na temat procesu w Poznaniu zanotowano następujące wypowiedzi:

Pracownik Bydgoskiej Żeglugi na Wiśle ob. Szczepanek Ludwik wypowiada się, że po wypadkach poznańskich tow. Cyrankiewicz w swym oświadczeniu do społeczeństwa stwierdził, iż była to inspiracja wrogiego podziemia – obcych wywiadów. Obecnie w procesie tego nie widać, i to jest nieprawda, wobec tego jak wygląda tow. Cyrankiewicz w oczach opinii publicznej.

Pracownik umysłowy Spółdzielni Pracy „Duła-Bogen”¹⁰ Lisiak Mojżesz z Włocławka b. członek prawicowego ugrupowania „Bundu”¹¹ oraz b. milicjant tej partii, obecnie bezpartyjny, wypowiada się, że oskarżeni w procesie przyznali się do winy bo ich bito, jak twierdzi są to przeważnie ludzie młodzi i biedni, którzy widzieli jak żyje „góra” i to ich zmusiło wyjść na ulicę żądać chleba i wolności. Dalej oświadczył, że proces doszedł do skutku dlatego, że na niego przybyli przedstawiciele państw zachodnich i w wyniku tego cała sprawa nabrała innego biegu. Tak samo winno być i przy wyborach, na które powinni przyjechać przedstawiciele z państw zachodnich, to wówczas rząd nie uzyskałby nawet 40% głosów, gdyż i większość „partyjniaków” głosowałaby przeciwko.

Pracownik ZNTK¹² Bydgoszcz ob. Cichosz, czł. PZPR twierdzi, że wyroki dla oskarżonych w procesie poznańskim nie będą duże, a jeżeliby były wyroki tajne to Poznań jest gotów ruszyć. Dodaje przy tym, jakoby MO w śledztwie dopuściła się niedozwolonych metod i dlatego pierwsze zeznania nie są brane pod uwagę. Dane te rzekomo uzyskał od rodziny zamieszkałej w Poznaniu.

¹⁰ Spółdzielnia Krawiecka „Dua Bogen”.

¹¹ Powszechny Żydowski Związek Robotniczy na Litwie, w Polsce i Rosji.

¹² Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego.

Podobnie wypowiada się bezpartyjny Smolarz Antoni kierownik piekarni z Gruczna pow. Świecie, dodając, że będzie dużo zwolnionych, gdyż oskarżeni byli podburzeni i dlatego nic im nie mogą zrobić. Stwierdził przy tym, że obecnie nastąpiła większa swoboda, po zmianach jakie zaszły a zwłaszcza w organach B. P. Jak oświadcza, teraz można krytykować każdą władzę, a nie jak było za Stalina i dlatego tow. Gomułkę musiano przeprosić i jak z tego wynika powróci on na swoje stanowisko.

Również b. członek PSL, obecnie ZSL ob. Maszkiewicz Franciszek, z Li-sewa pow. Chełmno wypowiada się, że żaden z oskarżonych kary śmierci nie otrzyma, bo mogłoby się powtórzyć to co było w czerwcu.

Ob. Buczkowski Stanisław, bezpartyjny, technik RUTT¹³ w Bydgoszczy, wypowiedział się, że sekretarz ONZ Chamertszfeld¹⁴ domagał się przysłania 90 adwokatów do Polski w celu obrony oskarżonych w procesach poznańskich. W/w nawiązując rozmowę z informatorem na temat wyborów stwierdził, że wśród pracowników urzędu pocztowego w Bydgoszczy krążą komentarze, aby w nadchodzących wyborach do sejmu w ogóle nie głosować, na wysuniętych kandydatów – komunistów. Nastawiając się, aby głosować za innym blokiem – ugrupowaniem politycznym, które będzie niewątpliwie kandydowało.

Oдноśnie wyborów na terenie powiatu Szubin zanotowano w nowym składzie FN, że poszczególni członkowie odmawiają pracy społecznej. U niektórych z nich występują nastroje niepewności i asekurowanie się na przyszłość. podkreślić należy, że na zebranie Miejskiego Komitetu FN w Barcinie w dniu 21.9.1956 r. przyszło tylko 60 osób, i gdy zaproponowano aby wysuwać kandydatury do nowego składu FN nikt z obecnych głosu nie zabrał. Wobec takiego stanu sporządzono listę kandydatów im odczytano zebranim, którzy jednogłośnie zgodzili się na te kandydatury. Jednocześnie ogłoszono zebranie FN na dzień następny, które się nie odbyło, bo przybyło na nie jedynie 4 osoby. W rozmowie z infor. na powyższy temat ob. Miliński b. dzierżawca piekarni z Barcina, – który w okresie wyborów do sejmu w 1947 roku agitował i rozda-wał kartki wyborcze wśród ludności na PSL – wypowiedział się, że tow. Gomułkę i Spychalskiego zamknięto w więzieniu i trzymano 6 lat niewinnie a teraz się ich chwali gdy grunt się pali pod nogami, bo tow. Gomułka i Spychalski mają zaufanie w społeczeństwie i zobaczymy co będzie jak nadejdą wybory. W powyższej sprawie ob. Kachelski naczelnik Urzędu Pocztowego w Barcinie, bezpartyjny, oświadczył, że ma pretensje za wysunięcie jego kandydatury

¹³ Rejowy Urząd Telegraficzno-Telefoniczny.

¹⁴ Dag Hammarskjöld (1905-1961), szwedzki polityk, dyplomata, od 10 kwietnia 1953 r. do 18 września 1961 r. sekretarz generalny ONZ.

do składu FN, gdyż on nie ma czasu na takie sprawy, a z drugiej strony nie jest to nic dobrego. O powyższym poinformowano Komitet Pow. PZPR.

Ponadto zanotowano wśród pracowników B-skiej Hurtowni Farmaceutycznej szereg wypowiedzi pracowników, którzy ubolewają nad rodziną zamordowanego funkcjonariusza w czasie wypadków poznańskich i potępiają oskarżonych, którzy również powinni ponieść śmierć.

Poszczególne osoby przechodzące w naszym zainteresowaniu poddano dalszej agentalnej obserwacji.

W dniu 2.10.1956 roku na terenie powiatu Inowrocław i Mogilno znaleziono ogółem 6 ulotek, drukowanych w języku polskim, pochodzenia zagranicznego, oraz dwie powłoki balonowe. Znalezione ulotki w treści dotyczą wypadków poznańskich, w których zamieszczone zostały również zdjęcia fotograficzne z demonstracji na ulicach Poznania. Jednocześnie nadmieniam że przy balonie znalezionym na terenie powiatu Inowrocław znajdowała się torebka z substancją, która po opadnięciu na ziemię zapaliła się, jednak powłoka balonu nie spaliła się czemu zapobiegł funk. tutu. Urzędu, –

Jan Onasik – pplk.

WOJEWÓDZKI URZĄD
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
W BYDGOSZCZY

Bydgoszcz dnia 5.10.1956 r.

ŚCIŚLE TAJNE

L.dz. A. – 1785/56 r.

DO

Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego
Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publ.
w WARSZAWIE

Notatka informacyjna 126/56

Na podstawie danych agenturalnych zanotowano następujące wypowiedzi na temat procesu w Poznaniu.

W środowisku b. członków PSL zainteresowanie procesem jest duże – który śledzą z wielką uwagą. Argumentują oni że partia i rząd usiłują za wszelką cenę niedopuszczyć do rozszerzenia procesu, gdyż wówczas partia i rząd musiałyby ponownie publicznie polemizować słusnością racji świata pracy, co objęło by opinię ogólnokrajową – rządowi i partii bardzo nie wygodną.

Wśród księży katolickich zanotowano wypowiedź księdza Sz., który jadąc pociągiem w gronie innych księży, wypowiadał się, że zamordowanie funkcjonariusza Izdebnego¹⁵ było wyrazem ogólnej nienawiści do funkcjonariuszy UB, którzy zasłużyli na to swym brutalnym postępowaniem – bo nienawidzą wszystko co niekomunistyczne. Dalej dowodził, że wszyscy są po stronie oskarżonych, sam proces jest nie prawdziwy – tylko pokazówką. Dowodem tego jak twierdzi – jest oświadczenie prokuratora, że były nadużycia w przesłuchiowaniach. Dodał przy tym, że oskarżani w procesie nie byli rabusiami a walczyli o chleb i swobodę. Pozostali księża w dyskusji na ten temat głosu nie zabierali, twierdząc że jest i tak wielki postęp iż dopuszczono na rozprawę korespondentów z zagranicy.

Ob. H. M. ze środowiska b. właścicieli ziemskich, pracownica P. PRN¹⁶ Bydgoszcz wyrażała się z oburzeniem, że w procesie sprawy walki „z reżimem”

¹⁵ 26-letni kapral Zygmunt Izdebnny, wartownik w WU ds. BP, został zlinchowany przez tłum na peronie 4 Dworca Głównego w Poznaniu. Zostawił żonę w ciąży. Winnych skazano w tzw. „proces trzech”. Rozpoczął się w dniu 27.09.1956 r. Na ławie zasiedli 20-letni Józef Foltynowicz, 18-letni Jerzy Sroka i 18-letni Kazimierz Żurek. Wyrok zapadł 8.10.1956 r.: Józef Foltynowicz i Jerzy Sroka otrzymali po cztery i pół roku więzienia, a Kazimierz Żurek – cztery lata.

¹⁶ Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

ubrano jako wypadki morderstwa szumowin i rabunku. Twierdzi ona, że proces został celowo tak ustawiony dla ośmieszenia i zohydzenia „powstania” w oczach przedstawicieli z zagranicy.

B. obszarnik J. z powiatu toruńskiego na temat procesu i wypadków oświadczył z zadowoleniem „nareście robotnicy zaczynają się budzić z letargu”, a przy tym że winę za nieudanie się akcji w Poznaniu ponosi inteligencja która jego zdaniem – nie włączyła się do tych wypadków i nie ujęła w swoje ręce kierownictwa. Jest przekonany, że wówczas wynik byłby inny, lecz wierzy iż w przyszłości taka „ruchawka” ogarnie cały kraj i nastąpi ostateczny rozrachunek z komunizmem. Ten sam J. odnośnie demokracji życia wypowiada się że po tzw. odwilży politycznej i kulcie jednostki nastąpi wyłapanie jednostek odważniejszych – biorących udział w krytyce oraz likwidację ich w odpowiedniej chwili jako malkotentów niezadowolonych w obecnej rzeczywistości. Dlatego zaleca ostrożność ujawnienia swych poglądów w prowadzonych rozmowach, krytykując przy tym warunki ekonomiczne w kraju przypisując za to winę obecnemu ustrojowi. Ponadto w/w przewiduje, że po III zjeździe partii tow. Gomułka zajmie w naszym życiu szczególną pozycję.

Figurant sprawy agenturalnego – sprawdzenia krypt. „Kuna” ob. KK. z Włocławka wypowiada się, że gdyby na rozprawie w Poznaniu nie było korespondentów z zagranicy, to nie wiedzielibyśmy że jest to sprawa polityczna – bo krzyczano na ulicy chleba i wolnych wyborów oraz występowano przeciwko ZSRR. Natomiast pracownik warsztatów przy Toruń Gł. ob. Więckowski powiedział, że w procesie poznańskim wyroki byłyby duże ale liczą się z opinią przedstawicieli państw kapitalistycznych, którzy i tak dobrze opiszą władze sądowe, sprawiedliwość i wolność.

Ob. Dąbrowski, bezpartyjny, pracownik radiostacji w Toruniu, wyraził się iż dobrze zrobiono z funk. Izdebnym bo strzelał do kobiet i dzieci. Natomiast ob. Włodarska z Szubina wywodząca się ze środowiska mieszczańskiego wypowiada się, że na temat procesu będzie wydana biała księga w Ameryce.

Wyżej wymienione osoby poddano dalszej agenturalnej obserwacji.

Na terenie tut. województwa znaleziono ogółem 2 balony oraz 46 ulotek, drukowanych w języku polskim, pochodzenia zagranicznego, w tym 45 szt. dot. one w treści wypadków w Poznaniu.

Ponadto zanotowano na podstawie danych agenturalnych że do zakładu zbytu energii w Bydgoszczy przybył pracownik z zakładów energetycznych z Osia pow. Świecie, który posiadał ze sobą ulotkę „Wolnej Europy” biuletyn informacyjny Nr 6 dot. repatriacji Polaków z zagranicy. Ulotkę tę dawał

do czytania niektórym pracownikom nad treścią której były żywe komentarze, podważające przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. W sprawie powyższej nastawiono sieć agenturalną w celu ustalenia bliższych danych o wspomnianym osobniku.

Jan Onacik – ppłk. [podpis nieczytelny]

WOJEWÓDZKI URZĄD
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
W BYDGOSZCZY

Bydgoszcz dnia 12.10.1956 r.

ŚCIŚLE TAJNE

L.dz. A. – 1856/56 r.

DO

Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego
Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publ.
w WARSZAWIE

Notatka informacyjna 129/56

Na podstawie danych agenturalnych dot. procesu w Poznaniu – zanotowano wypowiedź niektórych osób z terenu województwa bydgoskiego, którzy komentują w różny sposób same zajście poznańskie jak również i przebieg procesu.

Były członek nielegalnej kontrrewolucyjnej organizacji młodzieżowej ob. PB z powiatu Szubin – zwolniony z więzienia na podstawie amnestii – pochwała wypadki poznańskie twierdząc, że gdyby robotnicy nie wyszli na ulicę, oraz opinia publiczna to nie nastąpiłyby obecne zmiany demokratyzacji życia i polepszenie warunków życiowych robotników. Dalej podaje w wątpliwość kto faktycznie zabił funkcjonariusza, a jednocześnie, że sprawcy musieli mieć konkretne dowody, że funk. zabił kobietę, bo w przeciwnym razie tak by z nim nie postąpiono.

Również w ostatnim czasie otrzymano sygnały wskazujące, że poszczególne osoby nie wierzą sprawozdaniom z procesu – naszego radia i prasy i intensywnie słuchają audycji kraji kapitalistycznych, twierdząc że stamtąd dowiedzą się dopiero faktycznej prawdy o wypadkach poznańskich oraz procesie.

W środowisku mieszczańskim pow. Rypin uzyskano wypowiedź kilku osób jak Winiarski, Witkowski, Grubalski i inni którzy wypowiadali się, że Sąd i Prokuratura, pokazały dobrze przestrzeganie praworządności w śledztwie, a nawet kilka funkcjonariuszy MO aresztowano – o czym kiedyś nawet nie byłoby mowy – stwierdzali z zadowoleniem, że obecnie w kraju dużo się zmieniło.

Wśród kleru m. in. figurant sprawy ewidencyjno-obszernyjnej dziekan T. A.¹⁷, z pow. Chełmno wypowiedział się, że władze państwowe sprytnie się

¹⁷ Ks. Tadeusz Andrzejewski, dziekan chełmiński w latach 1948-1968.

urządziły oskarżając tylko niektórych uczestników manifestacji a przy tym stawiają sprawę w ten sposób jakoby oskarżeni nic nie mieli wspólnego z manifestacją. Dalej wyraził on przekonanie, że oskarżeni nie są zwykłymi przestępcami kryminalnymi, ale byli uczestnikami czerwcowej manifestacji.

Wśród nielicznych b. żołnierzy armii Andersa zanotowano m.in. wypowiedź ob. Jareckiego Romana, chłopca indywidualnego 15 ha, zam. w powiecie chełmińskim, który oświadczył „no co teraz świat patrzy na Poznań i wierzą że tych paru oskarżonych nie ma winy, ażeby jednak coś pokazać światu sądzi się jednego”.

Również b. żołnierz armii Andersa ob. Szulc Albin posiadacz prywatnego warsztatu stolarskiego w Trzebcu pow. Chełmno powiedział: „tam w Poznaniu toczą się losy, ale niech tylko spróbują ich ukarać – to znaczy manifestantów – to Poznań jeszcze żyje i może więcej takich rzeczy nastąpić”.

Ponadto członek spółdzielni produkcyjnej w Waterowicach pow. Chełmno ob. Tyżaj Jan wypowiada się, że proces w Poznaniu jest nie słuszny, co jego zdaniem albo należało sądzić wszystkich uczestników zajęć, albo wszystkich zwolnić. Uważa że sądzi się tylko kilku, aby ostrzec innych, by podobnych wypadków nie było.

Natomiast powiecie Świecie zanotowano wypowiedź pracownika PGR oraz niektórych osób z inteligencji pracującej że wyroki w stosunku do winnych zamordowania funkcjonariusza Izdebnego są stanowczo za niskie np. prac. PGR Grabowo pow. Świecie ob. ob. Laskowski Kazimierz, Wiśniewski Wiktor i inni wypowiadają się, że mordercy funkcjonariusza winni otrzymać karę śmierci, za takie bestialskie zamordowanie człowieka, i z takimi ludźmi nie powinni się tak pieścić, jak to ma miejsce w Poznaniu. Podobnie wypowiada się lekarz PKP w Laskowicach ob. Gejer zam. w Drzycimiu, oraz ob. Aniszewski Jan, wypowiada się, że mordercy powinni otrzymać zasłużoną karę.

Również na terenie pow. Radziejów pracownicy GOM¹⁸ jak ob. Jankowski Jan, Wurzyński, Karpiński Stefan i wielu innych członków partii i bezpartyjnych, wypowiada się, że na złoczyńców winnych śmierci funkcjonariusza Izdebnego jest tylko jedna kara – powiesić ich – tylko w ten sposób powinniśmy płacić tym, którzy chcieli podkopać to cośmy do tej pory zbudowali.

Podobnie wypowiadają się: listonosz z Brodnicy ob. Kuliszewski, Krzuc, Augustowski i inni, potępiając postępowanie oskarżonych i stwierdzając, że powinni otrzymać surowe kary. Tak samo wypowiada się ob. Górecki Stanisław

¹⁸ Gminny Ośrodek Maszynowy.

– kolejarz który dodaje, że mordercy zabójstwa dokonali w bestialski sposób na niewinnym pracowników organów Bezpieczeństwa Publicznego.

Na terenie województwa bydgoskiego znaleziono ogółem 3 balony w tym: jeden balon w powiecie chełmińskim który został oddany na interwencję MO przez ob. Bartnika i Cietreckiego z Trzebieucha. W/w znaleziony balon chcieli się podzielić dla własnych potrzeb, oraz jeden balon został znaleziony i oddany na interwencję MO przez ob. Sosnowskiego Czesława z gromady Ośno Górne pow. Radziejów.

Jan Onacik – pplk.